

Jan Ziółek

"Trzy powstania narodowe -
kościuszkowskie, listopadowe,
styczniowe", Stefan Kieniewicz,
Andrzej Zahorski, Władysław
Zajewski, red. Władysław Zajewski,
Warszawa 1992 : [recenzja]

Rocznik Lubelski 33-34, 123-124

1991-1992

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach
dozwolonego użytku.

Stefan Kieniewicz, Andrzej Zahorski, Władysław Zajewski, *Trzy powstania narodowe — kościuszkowskie, listopadowe, styczniowe*, pod. red. Władysława Zajewskiego, Książka i Wiedza, Warszawa 1992, ss. 428.

Trzy powstania narodowe to znakomita książka napisana przez wybitnych historyków, specjalistów epoki walk niepodległościowych: Stefana Kieniewicza, Andrzeja Zahorskiego i Władysława Zajewskiego. Ostatni jest także redaktorem całego dzieła, będącego syntetycznym ujęciem trzech zrywów niepodległościowych, mających na celu odzyskanie niepodległości i pokazanie światu, że Polacy nigdy nie pogodzili się z rozbiarami swojego kraju. Myślą przewodnią wszystkich trzech części książki jest geneza, przebieg i znaczenie powstań kościuszkowskiego, listopadowego i styczniowego. Dzieło to, jak podkreślił redaktor tomu, nawiązuje do wiedeńskiego wydania trzech oddzielnych tomików, przedstawiających zarys naszych powstań narodowych skreślonych przez Kazimierza Bartoszewicza i Augusta Sokołowskiego. Dziś książki te są rzadkością bibliofilską, a od tamtej pory, poza wielkimi syntezami: *Powstanie Listopadowe*, pod redakcją Władysława Zajewskiego, *Powstanie Styczniowe*, pod redakcją Sławomira Kalembki, i *Powstanie Styczniowe* Stefana Kieniewicza, nie mieliśmy całościowego, syntetycznego ujęcia naszych powstań narodowych, uwzględniającego najnowsze badania naukowe. Te wymagania spełnia recenzowana książka i jest ona odpowiedzią na zapotrzebowanie szerokiego kręgu odbiorców. Autorzy postawili sobie jako cel, między innymi, kształcenie świadomości historycznej społeczeństwa w okresie przemian ustrojowych. Omawiają nie tylko same powstania, ich przebieg, ale dokonują szerokiego wprowadzenia w epokę. Pokazane zostało tło wydarzeń europejskich, mających wpływ na podejmowane decyzje przywódców „Ruchu”.

We wszystkich trzech częściach książki znalazły się wybrane zagadnienia, takie jak geneza, przyczyny wybuchu powstania, udział różnych warstw społecznych, główne przyczyny klęski i znaczenie powstań w dziejach Polski. Działania militarne najszerzej zostały przedstawione w powstaniu listopadowym. Tu też najwięcej miejsca zostało poświęcone problemom stosunku rządów i opinii publicznej Europy do naszego powstania. Można by porównać wiele innych problemów, dokładnie lub mniej dokładnie przedstawionych w poszczególnych opracowaniach. Nie to jest jednak najważniejsze, ale — co podkreślił bardzo mocno we wstępie redaktor tomu Władysław Zajewski — nie przewodnia między wydarzeniami 1794 roku a tym, co pchało społeczeństwo polskie „do broni” w 1830/1831 i 1863 r. To przede wszystkim tkwiąca w duszy narodu idea niepodległości, przypominająca Europie sprawę polską. Zaowocowała ona ostatecznie w 1918 r.

Przez karty *Trzech powstań narodowych* przewija się jeszcze jedna istotna myśl: za każdym razem walczyliśmy z wielokrotnie silniejszym przeciwnikiem — Rosją, mając głębokie przekonanie, że kraje zachodnie przyjdą nam z pomocą. Ale poza drobnymi gestami natury dyplomatycznej militarna pomoc Zachodu w żadnym z trzech powstań nie miała miejsca. A przecież przekonani byliśmy, że bronimy cywilizacji europejskiej. Możliwość porównania poszczególnych faz rozwoju trzech powstań jest niezmiernie ważna dla czytelnika. Dotąd porównanie takie prowadził Joachim Lelewel — powstanie kościuszkowskie i listopadowe oraz Józef Dutkiewicz — powstanie listopadowe i styczniowe. Nie dawały one jednak pełnego obrazu wysiłku narodowego na drodze do odbudowania państwa. Teraz mamy w jednym tomie opisane i porównane wszystkie trzy najważniejsze zrywy niepodległościowe. Określają one charakter narodu polskiego w danej chwili dziejowej. Należy sądzić, że między innymi i ta myśl przyświecała autorom książki.

Nasuwa się w tym miejscu pytanie, w jakim stopniu książka uzupełnia dotychczasowe szczegółowe badania? Wydaje się, że szukanie odpowiedzi na tak postawione pytanie miałyby się z celem, dla którego dzieło to powstało, a mianowicie uświadomienia współczesnemu społeczeństwu, w jaki sposób przez ponad 120 lat Polacy zachowywali tożsamość narodową. Powstania, podkreśla Zajewski, były na tej drodze jedynie epizodami. Wynikały z potrzeby podkreślenia tej tożsamości i przypomnienia Europie i światu, że „nie zginęła”. Potępienie powstań jako bezsensownych jest, według autorów, anachronizmem i nieporozumieniem, wynikającym z oceny przez pryzmat klęsk i represji. Autorzy, pisząc o znaczeniu każdego z powstań, proponują ocenę z perspektywy ostatecznego zwycięstwa narodu, ponieważ stanowiły one ustawiczną próbę budzenia narodu z letargu, w jaki popadał w wyniku rozbiorów.

Analiza poszczególnych opracowań nasuwa wiele uwag szczegółowych, dotyczących przedstawionej w nich problematyki. I tak, Andrzej Zahorski bardziej akcentuje wpływy zewnętrzne, natomiast Władysław Zajewski jest doskonały w problematyce wewnętrznej, u Stefana Kieniewicza na każdym miejscu widać dużą znajomość źródeł. Nie oznacza to wcale przypadkowości tekstów, ale podkreśla osobowość każdego ze znakomitych autorów. Wyraźnie odczuwa się brak szerszego przedstawienia zaangażowania duchowieństwa w poszczególnych insurekcjach. Księża prowadzili agitację i propagandę na rzecz niepodległości, nierzadko wywiad i łączność, udzielali pomocy materialnej, brali osobisty udział w akcjach. W każdym następnym powstaniu duchowieństwo działało z coraz większym zaangażowaniem. Także represje władz carskich w stosunku do duchowieństwa były większe niż wobec całego społeczeństwa, co wynikało z traktowania księży przez carat jako groźnych i „niepokornych”, skorych do przewodzenia narodowi.

Książka spełnia oczekiwania historyków, a także czytelników interesujących się polskimi zrywaniami niepodległościowymi. Jednocześnie należy wyrazić głęboki żal z powodu śmierci dwóch autorów książki — Stefana Kieniewicza i Andrzeja Zahorskiego. Nauka przez ich odejście poniosła ogromną stratę.

Jan Ziółek

Antoni Giza, *Stosunki polsko-czeskie 1795—1920*, Uniwersytet Szczeciński, Szczecin 1993, Rozprawy i Studia, t. (CCXIII) 139, ss. 175.

Tytuł zapowiada wszechstronne opracowanie stosunków polsko-czeskich w długim i bogatym w wydarzenia okresie. Także we wstępie autor nie zawęża obszaru dociekań, pisząc jedynie, że w „monografii podjęto próbę obiektywnego spojrzenia na kształt i przebieg stosunków polsko-czeskich w latach 1795—1920”. Czytelnik ma zatem prawo oczekiwać przedstawienia owych stosunków w sferze działań politycznych, myśli politycznej, spraw społecznych, ale także szeroko rozumianych zjawisk kulturalnych. Otrzymuje natomiast zbiór studiów, ułożonych chronologicznie, traktujących wybiórczo o różnych sprawach z dziejów stosunków polsko-czeskich, ujmowanych przede wszystkim w kontekście bliskiej autorowi tematyki ruchów wszechsłowiańskich. Trudno dociec, czym kieruje się autor, dokonując takiego właśnie wyboru, gdyż nie uzasadnia on ani podjęcia jednych, ani pominięcia innych wątków.

Książka składa się, poza wstępem i zakończeniem, z pięciu rozdziałów. Pierwszy z nich obejmuje lata 1795—1848. Autor rozpoczyna od przeciwstawienia polskich konspiracji, spisków i powstań, czeskiej działalności na polu gospodarki. Omawia też kontakty polsko-czeskie w dobie napoleońskiej, w latach powstania listopadowego i spisków poprzedzających Wiosnę Ludów. Główny akcent został położony na polskie opinie o austriackich urzędnikach czeskiego pochodzenia w Galicji i o czeskich dozorcach więziennych. Inny istotny wątek tego rozdziału to stosunek przedstawicieli obu narodów do Napoleona, Rosji i Węgier. Ekspozując sprawy polityczne pominięto istotne w dobie czeskiego odrodzenia narodowego i polskiego romantyzmu wątki, takie jak chociażby zainteresowanie literaturą polską, w której szukano wzorów dla tworzonego wówczas czeskiego języka literackiego. Jeden z „ojców” czeskiego odrodzenia narodowego i twórca podstaw naukowej sławistyki Josef Dobrovský znał Polskę i miał żywe kontakty z polskimi uczonymi, a grupa pisarzy związana z poetą Antonem Puchmajerem przekładała na język czeski poezje Książnina, Karpińskiego i Krasickiego. Także przy przekładach klasyki (*Iliada*) poeci czescy korzystali z tłumaczeń polskich. Z kolei wkrótce po opublikowaniu przez Vaclava Hanke *Rękopisu królowodworskiego i nowądworskiego* ukazał się polski przekład tych głośnych fałszyfikatów w „Pamiętniku Warszawskim” (1820). Dzieła Mickiewicza cieszyły się dużą popularnością wśród Czechów jeszcze za życia ich autora, a zarazem jego wykłady paryskie o literaturze słowiańskiej były inspirowane m.in. przez pisarzy czeskich². Inny problem to

² H. Wereszycki, *Pod berłem Habsburgów. Zagadnienia narodowościowe*, Kraków 1975, s. 39—43.